Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 16 (496).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 18 kwietnia 1925 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi bez odn. miesięcznie 85 groszy. Z odnoszeniem do domu 100 groszy. Na prowincji z przes. poczt. 120 groszy. Zagranicą — miesięcznie 1.75 groszy.

Rok XX.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 25 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki!

Zbliża się dzień wielkiego święta robotniczego, święta całego proletarjatu, — radosny dzień 1 Maja!

W dniu tym zamanifestować musimy burżuazji naszą moc proletarjacką, nasze zrozumienie szczytnych haseł socjalizmu; — drogi naszych pragnień którymi zmierzamy do zniesienia ucisku i wyzysku kapitału, — naszą krzepnącą sprawność organizacyjną, wiodącą nas do wyzwolenia i wolności!

To nasze święto w roku bieżącym nabiera szczególnego znaczenia wobec rozzuchwalenia obozu reakcji sięgającego chciwą ręką po cenny plon klasy robotniczej, zdobyty krwawym i znojnym wysiłkiem całych pokoleń proletarjatu: — równe, tajne, bezpośrednie powszechne i proporcjonalne prawo wyborcze!!

Wobec jawnie prowadzonej akcji zmierzającej do zniesienia 8 godz dnia pracy, Kas Chorych płatnych urlopów i szeregu innych praw robotniczych, klasa robotnicza Łodzi, zamanifestować musi dnia tego dobitnie, że wszelkie te nędzne wysiłki **rozbiją się o mur zorganizowanych szeregów robotniczych!!**

Jak jeden mąż, wszyscy wyledz musimy dnia tego na ulicę, by w potężnych demonstracjach pokazać, że świadoma swych celów klasa robotnicza nie pozwoli sobie uszczuplić zdobytych praw!

Że mamy dostateczną moc by chcieć i módz bronić naszego życia!

Nie upuścimy piędzi z tego cośmy zdobyli osłonięci i zapatrzeni w symbol naszych walk, cierpień i pragnień: — **czerwony sztandar!**

Wzywamy Was Towarzysze i Towarzyszki do wytężonej akcji przygotowawczej na dzielnicach związkach zawodowych, w fabrykach, warsztatach pracy, domach, wszędzie gdzie jesteśmy, do akcji wzmożonej by dzień ten wypadł najwspanialej!

By był dniem naszej sprawności organizacyjnej naszego tryumfu,— dniem naszego wielkiego święta robotniczego.

Egzekutywa Ł. O. K. R. P. P. S.

Konferencja Międzydzielnicowa.

Dnia 18-go kwietnia r. b. w sobotę o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się dalszy ciąg obrad Konferencji Międzydzielnicowej.

Członkowie konferencji proszeni są o punktualne przybycie.

Sekretarjat OKR-u.

N. P. R. zdrajcą robotników.

(N. P. R. żąda zmiany ordynacji wyborczej).

„Sprawa robotnicza", organ oficjalny „Narodowej Partji Robotniczej", pisze w ostatnim numerze, że nadszedł czas rozwiązania sejmu, i że N. P. R. domaga się tego rozwiązania z całą energją.

Zdawałoby się, że ta dziwnego autoramentu partja „robotnicza" żąda rozwiązania sejmu z przyczyny, iż uznała sejm obecny za reakcyjny i szkodliwy dla klasy pracującej, że z tego właśnie powodu chce sejmu innego, któryby miał większość lewicową, przychylną dla proletarjatu, dla reform społecznych, czułą na niedolę nędzarzy, przychylną dla praw nabytych ludu pracującego.

Jednakże obok tego żądania rozwiązania sejmu czytamy w gazecie „Narodowej Partji Robotniczej":

„Sejm obecny musi być **zmieniony. Zmiana rozsądna wymaga zmiany ordynacji wyborczej. Sejm musi na czoło swych zainteresowań wysunąć zmianę tej ordynacji".**

Więc żądając rozwiązania sejmu, **NPR. domaga się równocześnie zmiany ordynacji wyborczej, to znaczy, odebranie klasie robotniczej tych praw wyborczych, ktore obecnie proletarjat już posiada.**

Okazało się raz jeszcze, że NPR. jest partją zdrady i zaprzepaszczania najżywotniejszych praw ludu roboczego, że w każdej sprawie i w każdym wypadku idzie na pasku reakcji, że w swej istocie jest stronnictwem, które obałamuconym robotnikom zakłada powróz na szyję, by w pętach byli powolni wysiłkom wrogów ludu do pozbawienia mas pracujących równości przed prawem i możliwości walki skutecznej o wyzwolenie się z nędzy i cierpienia.

NPR. nazywa to „zmianą rozsądną" sejmu. W pojęciu N. P. R. **„rozsądnem"** jest dążenie do takiej ordynacji wyborczej, która wprowadziłaby do sejmu żywioły **reakcyjne, wrogie klasie pracującej.** „Rozsądnym" w pojęciu N. P. R. będzie sejm, wybrany na zasadzie ordynacji wyborczej **sfałszowanej**, wybrany na podstawie ustawy, która da **przywileje** obszarnikom i kapitalistom, bogatym chłopom i rzeźnikom, wyzyskiwaczom i ogłupiaczom ludu, a która zamiast równości prawa wyborczego wprowadzi pluralność, cenzus podatkowy czy inteligencji, oszukańczą geometrję wyborczą, podwójne dna w urnach wyborczych, wódkę i kiełbasę wyborczą, frymarczenie głosami i sumieniem proletarjatu.

Takiej oszukańczej ordynacji wyborczej domaga się poseł Głąbiński imieniem **8-ki**, takiej ordynacji krzywdzącej klasę robotniczą, domaga się Witos dla **bogatych chłopów z „Piasta" i takiej** ordynacji reakcyjnej chce NPR., **wysługując się chjenie, klerowi, obszarnikom.**

I oto swoje żądanie nazywają enpeerowcy **„rozsądną zmianą"** obecnego sejmu i „rozsądną" zmianą **obecnej ustawy wyborczej**, gdyż rozsądek każe NPR. iść tam, gdzie wietrzy łaskę możnych, gdzie wodzowie NPR-u widzą zyski dla siebie, względy i poparcie wyzyskiwaczy, dla których interesu oszukują robotników i prowadzą ich do zguby.

Sejm obecny jest niezdolny do pracy i powinien pójść bezzwłocznie do domu. Mimo, że ten sejm został wybrany na podstawie wyborczej ustawy **najdemokratyczniejszej**, mimo to jest on w swej większości sejmem klas posiadających, wrogich demokracji i wrogo, nieprzejednanie wrogo usposobionych dla praw klasy pracującej. Chociaż obecna ordynacja wyborcza dała ludowi możność wybrania do sejmu swoich obrońców rzeczywistych, — ciemne, nieuświadomione i oszukane przez chjenę masy pracujące wybrały posłów reakcyjnych. Dlatego właśnie ten sejm, nie odźwierciedlając rzeczywistych potrzeb społeczeństwa, postarzał się przedwcześnie i dziś już nic zdziałać nie może, gdyż nie może stworzyć większości w sejmie ani rządu, któryby reprezentował tą większość sejmową, któryby miał zufanie, siłę i jasny kierunek pracy, jasny program w dziedzinie polityki i gospodarstwa społecznego.

Sejm dzisiejszy jest rezultatem dokonanego na ludzie pracującym **oszustwa, niedotrzymanych obietnic i przyrzeczeń.** Masy ludowe poznały tę prawdę, zrozumiały, że je okłamano i oszukano, że chjena, że kapitał przemysłowy, że obszarnicy, że kler i bankierzy, paskarze i gnębiciele już dłużej nie powinni rządzić Polską i ludem, że już czas wybrać sejm nowy, któryby był reprezentantem proletarjatu, jego potrzeb i jego przyszłości, że nowe wybory na **zasadzie ustawy wyborczej obecnej** muszą dać zwycięstwo ludowi i zmieść, a przynajmniej bardzo osłabić reakcję.

Masy ludowe mają broń w rękach, broń dobrą, niezawodną, mają równe, powszechne, tajne, bezpośrednie i stosunkowe prawo głosowania,—tą bronią mogą i muszą zdobyć **władzę**. Tej broni naszej, tego oręża niezawodnego, który dał nam rząd tow. Moraczewskiego, boją się stronnictwa reakcyjne, tę broń chcą nam z rąk wytrącić i ukraść, a zastąpić ją ustawą wyborczą nową, którąby uratowała chjenę i jej lokajów przed nadchodzącą klęskę niechybną.

Dlatego mówią przedewszystkiem o zmianie ordynacji wyborczej, a potem dopiero chcą rozwiązania sejmu, by wejść do niego znowu przy pomocy woli wyborców sfałszowanej i sfałszowanej konstytucji.

Lud roboczy rozumie klasy posiadające, które chcą zmiany prawa wyborczego, i które dążą do utrzymania się przy władzy **rabunkiem praw proletarjatu.** Reakcja pojmuje doskonale, że nie będzie już w przyszłości rządzić krajem, który ma dla ludu **sprawiedliwe** prawo wyborcze, i w którym chłop i robotnik i pracujący inteligent poznał swoją siłę. Dążenie reakcji do ograbienia ludu pracującego z jego praw, z jego praw **równych**, z jego broni jedynej, jest zrozumiałe i z uwagi na interes kapitalistów, nawet usprawiedliwione.

Lecz za reakcją, za chjeną, za endecją, za służącym kapitałowi klerem, za obszarnikiem i chłopem bogatym, za tą całą tak doskonale zgraną zgrają wrogów klasy robotniczej, ciągnie się również „robotnicza" partja, NPR. i również, jak tamte, **mówi robotnikom, że jej dążeniem jest „rozsądna zmiana sejmu" i „zmiana obecnej ordynacji wyborczej"**, że i ona walczy **o obrabowanie robotników z ich praw obywatelskich i politycznych.**

I tego nie pojmie i nie zrozumie, tego nie usprawiedliwi żaden robotnik, choćby najciemniejszy, żaden proletarjusz nie znajdzie nic na usprawiedliwienie tego „rozsądku", którym NPR. wiąże się z jego wrogami nieprzejednanymi, któremi NPR. chce wymędrkować swoją zuchwałą zdradę klasy pracującej.

Wiemy, — a wie to każdy proletarjusz w Polsce, że NPR. niema nic do zaryzykowania, gdyż na terenie wszystkich ziem b. Kongresówki nie może nic stracić poza Łodzią, **gdyż prócz Łodzi niema nigdzie ani jednego posła** i łatwo jej dla tego sprzedać chjenie swoje wpływy sejmowe, zdobyte na najciemniejszych, do niedawna im oddanych robotnikach b. zaboru pruskiego. Menerzy NPR., panowie Popiele, Chacińscy i Waszkiewicze mogą osobiście na tej zdradzie, na tem zaprzedaniu robotnika jego wrogom, tylko zyskać. Robotnicy, ci nawet z NPR., którzy myślą zdrowiej i uczciwiej, mają już dość „rozsądku" różnych Waszkiewiczów i Wojewódzkich i nie są już przekonani o tem, że zyski enpeerowskich menerów są rozsądkiem klasy pracującej, że powodzenie wodzów N. P. R. jest rozumem i potrzebą proletarjatu.

Polski robotnik, który zdobył i utrwalił Polskę, chce w niej mieć równe z innymi prawa. Polski robotnik nie wyparł się i nie wyrzekł walki o prawa, których jeszcze nie zdobył i nie upoważni nigdy nikogo do wyrzeczenia się w jego imieniu tych uprawnień, które już są w jego posiadaniu.

Proletarjat polski zdobył dzięki rządowi tow. Moraczewskiego glejt, list żelazny—prawo wyborcze—na drogę dalszej walki o swą emancypację i tego glejtu z rąk nie wyda.

Chjena i jej zdemaskowana sojuszniczka, NPR., musi o tem pamiętać, że proletarjat polski pójdzie zwartą masą przeciw wszystkim swoim wrogom i „rozsądnym" przyjacielom, że ich z drogi swej usunie i stanie poprzek każdej zdradzie, każdej nikczemności.

A nikczemnością jest, co pisze oficjalny organ NPR., iż **„przykazaniem rozsądku jest dążenie do zmiany ordynacji wyborczej"**, iż „rozsądkiem" jest okradanie proletarjatu z jego praw politycznych w wolnej i demokratycznej Polsce.

Za tę zdradę klasy robotniczej, za ten **„rozsądek"** przekupniów, za to zuchwalstwo enpeerowskiego rekina, który wobec tonącego ludu udaje łódź ratunkową na zalewających nas bałwanach reakcji, cała klasa pracująca musi pójść na NPR. jak na świecę i dalej przejść i zdmuchnąć.

Robotnicy mają dość reakcji i dość tego „rozsądku" NPR.

Przeciw konfiskacie

odezwy w sprawie zamachu reakcji na prawa wyborcze do samorządu miejskiego i wiejskiego.

Wobec skonfiskowanej odezwy przez Komisarjat Rządu, wydanej przez P.P.S. N. P. P., Bund, Okręgową Komisję Zw. Zaw. i Związek Włókienniczy. — t. t. posłowie: Ziemięcki i Szczerkowski złożyli w Sejmie następującą interpelację:

Interpelacja p. B. Ziemięckiego i towarzyszy Z. P. P. S.

w sprawie konfiskaty w mieście Łodzi odezwy Polskiej Partji Socjalistycznej i innych organizacji robotniczych, dotyczącej zagrożenia przez reakcję demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska Partja Socjalistyczna wespół z innymi organizacjami robotniczemi wydała odezwę do robotników, którą przy niniejszym załączamy.

Przeciw zamachowi na równe prawa wyborcze.

Towarzysze! Robotnicy!
Towarzyszki! Robotnice!

Pod naciskiem wzmożonej walki klasy robotniczej w pierwszych miesiącach powojennych we wszystkich krajach Europy wystraszona burżuazja zmuszona była pójść na ustępstwa wobec świata pracy! W Polsce zmuszono ją do oddania rządów gabinetowi Moraczewskiego, który nadał: powszechne, równe, tajne bezpośrednie i proporcjonalne prawo wyborcze.

Konstytucja zapewniła wszystkim obywatelom i obywatelkom zupełną równość.

Reakcja z pod znaku ósemkowo-piastowego, burżuazja, kapitaliści, obszarnicy czynią zamach na podstawowe zdobycze demokracji.

Sejmowa komisja administracyjna odrzuciła głosami ósemki i „Piasta" zasadę równości prawa wyborczego do gmin wiejskich i miejskich i przyjęła zasadę uprzywiljowania możnych.

Towarzysze! Towarzyszki!
Robotnicy! Robotnice!

Krzywdziciele ludu pracującego zatrwożeni Waszym rozwojem organizacyjnym przywilejami chcą wzmocnić i przedłużyć swoje rządy w Polsce!

Chciwe obszarnictwo i nienasycony kapitał, chcąc usunąć Was od wpływu na bieg życia politycznego i utrudnić dalszy rozwój socjalizmu wiodącego Was do wyzwolenia, wyciągają ręce po zdobycze klasy pracującej!

Obawiają się gniewu ludu! Słyszą już groźne pomruki nękanych i oszukiwanych rzesz ludu pracującego.

Rozpoczyna się walka na śmierć i życie z reakcją w Polsce!

Towarzysze! Robotnicy!
Towarzyszki! Robotnice!

Wzywamy Was do walki o prawa ludu! O równe prawo wyborcze do gminy i sejmu!

Demonstrujcie na ulicach i zgromadzeniach! Gdy wezwiemy Was do samoobrony, niechaj wtedy ulice zaroją się ludem protestującym! Bez względu na przynależność partyjną staniecie wszyscy w szeregu walczących!

Tylko solidarne wystąpienie da nam zwycięstwo.

Polska Partja Socjalistyczna,
Niemiecka Partja Pracy,
Łódzki komitet „Bundu",
Wydział Kobiecy P. P. S.
Okręgowa Komisja Związków Zawodowych,
Klasowy Związek Zawodowy Robotników przemysłu włókienniczego.

Jak widać z treści odezwy, miała ona na celu protest przeciwko zamierzeniom prawicowych kół Sejmu i społeczeństwa naruszenia demokratycznych podstaw Sejmu i samorządów w Polsce

Odezwa wzywa robotników do wyrażenia swego protestu zapomocą zgromadzeń i demonstracji, a więc środków działania dozwolonych przez konstytucję i obowiązujące ustawy.

Mimo to prokuratura miasta Łodzi zarządziła konfiskatę tej odezwy.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Czy wiadomy Mu jest fakt powyższy?

Czy skłonny jest nakazać cofnięcie konfiskaty i pouczyć urząd prokuratorski w Łodzi o niewłaściwości podobnych zarządzeń?

1 załącznik

Warszawa, dn. 3 kwietnia 1925 r.

Robotnicy — pamiętajcie!

W poprzednim numerze „Łodzianina" donosiliśmy, że magistrat nie rozpoczyna robót sezonowych z powodu nie dojścia do porozumienia ze związkami w sprawie stawek, chcąc tym sposobem zmusić związki do uległości.

Otóż jak się dowiadujemy, w dniu 28 marca b. r. magistrat zwrócił się do związków z zapotrzebowaniem na robotników do robót sezonowych, zastrzegając sobie płace proponowane przez siebie.

Nad powyższym zapotrzebowaniem związki *przeszły do porządku dziennego, postanawiając nie wysyłać robotników do czasu uwzględnienia przez magistrat stawek proponowanych przez związki, stawek, które nie dużo odbiegają od stawek magistrackich a które prawie, że zbiegają się ze stawkami wysuniętemi przez inspektora pracy.*

Magistrat jednak stanął *na stanowisku nieustępliwym*, a chcąc widocznie *złamać solidarność związkową, w bieżącym tygodniu rozpoczął przyjmowanie robotników bez — związkowych czyli łamistrejków.*

A więc wyszło szydło z worka, — przedstawiciele N. P. R. w magistracie *reakcjonistami fabrykują łamistrejków, ażeby zmusić głodnych robotników do przyjęcia stawek, które bezwzględnie są krzywdzące* jak dla robotników sezonowych, którym zarobki z tych paru miesięcy muszą wystarczyć na cały rok.

Nadmienić przytem wypada, że proponowane stawki przez magistrat, w porównaniu ze stawkami magistratu socjalistycznego *zostały zmniejszone przez obecny magistrat do minimum, gdyż prócz zniesienia dodatków rodzinnyah obecne płace są niższe o 40 procent.*

Powyższe fakta powinny być nauką dla tych robotników, którzy dali się obałamucić głosując na 7 i 8.

Polityka zagraniczna.

Za parawanem Ligi Narodów.

Aby należycie zrozumieć stosunek Anglji do Ligi Narodów, trzeba obowiązkowo zajrzeć za parawan światowej polityki zagranicznej. Otóż za tym parawanem „politycznym" zauważymy celową politykę W. Brytanji, zmierzającą do pomniejszenia wpływów i powagi Francji na kontynencie. Anglja nie od dziś obawia się przewagi Francji w Europie, gdyż już w XVIII w. w okresie wojen francusko-pruskich Fryderyk Wielki, wspierany był przez rząd angielski; blokada kontynentalna przeciw Napoleonowi i ówczesny sojusz Anglji z Niemcami i Rosją również źródło swe posiada w przeciwieństwach interesów angielsko-francuskich, które dopiero zlekka przycichły w okresie ostatniego kataklizmu wojennego. Obecny stosunek przychylny Lloyd George do sprawy wprowadzenia Niemiec do Ligi Narodów jedynie tłumaczyć sobie można chęcią przeciwstawienia się Francji.

W ostatnim przemówieniu Chamberlaina w *Izbie Gmin w dniu 24 marca* znajdujemy następujący zwrot, znamienny dla polityki angielskiej: Anglja w swojej długiej historji zwalczała zawsze to mocarstwo kontynentalne, które dążyło, aby zająć zapomocą swojej potęgi wojskowej przodujące stanowisko na kontynencie... a i w przyszłości nie będziemy sobie mogli pozwolić na to, aby zrezygnować z wojny o przewagę militarną w Europie.

Sprzeczności interesów francusko-angielskich istnieją w Turcji, Syrji, w Egipcie. Ostatnie rokowania między Francją a Turcją denerwują polityków angielskich. Anglja zorganizowała w Kurdystanie powstanie przeciw Turcji, Francja zaś koleją syryjską przewiozła posiłki tureckie i tem czynem wzburzyła opinję angielską. Życzliwość Francji dla Zaglula paszy, prezydenta dziesięciogodzinnego parlamentu egipskiego, nazbyt usposobionego przychylnie względem swego protektora — Anglji — tym bardziej zaostrza stosunki francusko-angielskie. Gdy weźmiemy pod uwagę wszystkie te przeciwieństwa, wówczas zrozumiemy wrogość Lloyd Georg'a, a umiarkowany ton Chamberlaina w stosunku do Polski, sojuszniczki Francji. W programie polityki polskiej nie leży pogłębianie przepaści między Francją a Anglją, lecz odwrotnie — pomoc w łagodzeniu przeciwieństw. Projektowany blok kontynentalny — tak gorąco popierany przez naszych krótkowidzów politycznych — francusko-polsko-jugosławiańsko-rumuńsko-czesko-francuski byłby silnie zwalczany przez polityków angielskich i zbliżyłby ich stanowczo do Niemiec. Sojusz angielsko-niemiecki stałby się dla nas wielkim niebezpieczeństwem, i z tej przyczyny przed polityką zagraniczną Polski leży trudne zadanie znalezienia wspólnych interesów z Anglją, bez zrywania stosunków przyjacielskich z Francją.

Ostatnie obrady w Genewie na temat paktu bezpieczeństwa i projekty niemieckie zachmurzyły poważnie horyzont polityczny w Europie. Najbliższa sesja Ligi Narodów winna stanowczo dla dobra ludzkości znaleźć środki uspokojenia świata.

Pod hasłem powszechnego rozbrojenia wszystkich narodów, i ostatecznego oparcia pokoju na solidarności interesów oraz przywrócenia powszechnego dobrobytu — zwołało międzynarodowe biuro pokoju zjazd w dniu 7 i 8 kwietnia w Genewie. Oby koroną jego pracy było zorganizowanie powszechnego pokoju, który położyłby kres wojnom!

Ferdynand Lassalle.

W dniu 10 b. m. upłynęło sto lat od urodzenia Ferdynda Lasalla. Życie Lassalla było wytężone, burzliwe, romantyczne. Był to umysł głęboki i wszechstronny, natura bogata i bujna, temperament nieokiełznany. Jako student wzbudzał u swych profesorów podziw swemi zdolnościami filozoficznemi (pomnikiem tego uzdolnienia jest dwutomowa praca *Lassalla o filozofji Heraklita). Ale* on nie miał skłonności do cichej pracy naukowej, był to bojownik czystej krwi, urodzony polityk i agitator, wódz i nauczyciel. Porwał go prąd wolnościowy, wiejący z Francji i w r. 1848 brał udział w rewolucji nad Renem. Porwała go następnie miłość do hrabiny Hatzfeld, której proces rozwodowy prowadził z takąż pasją, co rycerskością. W r. 1862 staje się głową ruchu robotniczego w Niemczech, wychowawcą klasy robotniczej, twórcą Powszechnego Związku Robotniczego w r. 1863, a tem samem Socjalnej Demokracji niemieckiej (nazwa ta pochodzi od Lassalla). W r. 1864 pada w pojedynku od kuli bojara rumuńskiego na tle zatargu miłosnego.

Lassalle był politykiem wielkim miary wyprzedzającym swą epokę. Już w roku 1859 głosił on konieczność porozumienia Niemiec z Francją, jako warunek niezbędny pokoju europejskiego i rozwoju demokracji, a drogę do zjednoczenia Niemiec widział po przez rozpadnięcie się Austrji a nie aneksję Alzacji i Lotaryngji. Pod tym względem Lassalle okazał się politykiem wprost proroczym, inna rzecz, że nie uwzględniał należycie spraw wschodnio-europejskich, zwłaszcza polskich.

Równie wielki był Lassalle, jako teoretyk państwowości. Jego określenie państwa, jako zbiorowości ludzkiej, w której klasa robotnicza powinna dążyć do objęcia władzy, by przez nią doprowadzić do powszechnego dobrobytu, do przezwyciężenia podziału klasowego, do pomnażania kultury — dziś jest aktualniejsze, niż kiedykolwiek przedtem. Lassalle nawoływał robotników nie do walki z państwem, lecz do opanowania go, jako instrumentu wyzwolenia społecznego. Stąd jego propaganda na rzecz powszechnego prawa wyborczego, o które robotnicy wszystkich krajów walczyli z górą 50 lat od śmierci Lassala, wiernie wypełniając jego testament życiowy.

Socjaliści wszystkich krajów składają dziś hołd pamięci wielkiego trybuna i mistrza klasy robotniczej.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Przechwałki magistratu.

„Głos Polski“, z dnia 7-go b. m. Nr. 96 umieścił wyjaśnienie oddziału prasowego magistratu w sprawie zatargu między zredukowanymi pracownikami Gazowni, a jej dyrekcją.

Magistrat wysłał powyższe wyjaśnienie na skutek ukazania się w jednym z numerów „Republiki“ i „Głosu Polskiego“ notatki o niewypłaceniu przez dyrekcję Gazowni zredukowanym pracownikom należnych im 82 proc. zaległych wskaźników drożyźnianych.

Magistrat w wyjaśnieniu swym stara się **odwrócić uwagę od meritum sprawy** i w tym celu powołuje się na wypłacenie zredukowanym, **rzekomo nieprzysługujących** świadczeń jak to: ekwiwalentu za niewyzyskany 2 tygodniowy urlop i odprawy z kasy emerytalnej.

Przechwałki powyższe nie przekonają jednak nikogo, że wypłacenie powyższych świadczeń jest **g e s t e m wspaniałomyślnym**, rady nadzorczej, gdyż wiadomo jest wszystkim, że odprawy z kasy emerytalnej zagwarantowane zostały statutem tejże kasy i zatwierdzone przez radę miejską i nie mogły być kwestjonowane przez radę nadzorczą. Również ekwiwalent za niewykorzystane urlopy zagwarantowany jest ustawowo, tak że rada nadzorcza zredukowanym nie dała nic ponadto, co im się słusznie należało.

Natomiast nie uwzględniono żądania wypłacenia 32 pr. zaległych wskaźników drożyźnianych, co do których ci sami pracownicy w ubiegłym roku poszli na daleko idące ustępstwa, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji finansowej Gazowni zgodzili się na pozostawienie tych 32 pr. w rezerwie na ewentualne zniżki kosztów utrzymania, co należy rozumieć, że pozostawiane w kasie magistratu 32 pr. jest własnością pracowników, i że one w razie rozwiązania stosunku winny być zwrócone tym ostatnim, wychodząc już choćby z tego założenia, że pozostający na stanowiskach pracownicy w dalszym ciągu korzystać z tych 32 pr. będą i co zatem idzie żądania zredukowanych pracowników uważać należy za zupełnie uzasadnione.

Otóż magistrat zamiast operować frazesami w swych sprostowaniach, powinien przyznać się lepiej, że **w skutek nieudolnej gospodarki w Gazowni** nie posiada pieniędzy i zobowiązań względem swych pracowników wypełnić nie może.

Nie dziwimy się jednak, że rada nadzorcza postąpiła tak, a nie inaczej gdyż dzisiejsi gospodarze miasta, prócz niewywiązywania się z obowiązań, starają się nie uważać również praw zagwarantowanych ustawowo.

Listy z Okręgu Łódzkiego.

(KORESPONDENCJA WŁASNA).

Konstantynów, dnia 16 kwietnia.

Dnia 4 kwietnia w sali p. Sztraucha odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej. Zainteresowanie tem posiedzeniem było wielkie. Na posiedzenie przybyło około 300 osób z różnych sfer ludności miasta. Należy zaznaczyć, że ze strony odnośnych władz rządowych nikt nie przybył. Ciekawe jest dlaczego władze rządowe okazały taką obojętność i brak zainteresowania?

Zebranie otworzył krótkiem okolicznościowem przemówieniem burmistrz **tow. Gryzel**, podkreślając, że przed nowo wybraną Radą Miejską stoją poważne zadania do spełnienia. W warunkach bardzo ciężkich dla miasta, radni biorą na siebie odpowiedzialność za losy gospodarki miejskiej i winni wszystko uczynić, by z powierzonych obowiązków wywiązali się jaknajkorzystniej, nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Dalej tow. Gryzel mówił o najbliższych zadaniach Magistratu i Rady Miejskiej oraz o obowiązkach radnych, podkreślając, iż we wszystkich pracach przedstawicieli miasta winno przyświecać dobro ogólne miasta, a przedewszystkiem dobro proletarjatu bez różnicy narodowości.

Przewodnictwo objął radny Majer, jako najst. wiek. Na sekretarza powołano radnego I. Klikauera, jako najmłodszego wiekiem. Przez głosowanie tajne, 22 głosami ponownie został wybrany na burmistrza miasta Konstantynowa **tow. Franciszek Gryzel**. Na wice burmistrza został wybrany 21 głosami ponownie p. Stehr. Na ławników zgłoszono jedną listę, z której wybrani zostali tow.: **Kowalczyk i Czechowicz (PPS)** oraz Gallert (NPP). **Dwaj radni z NPR na posiedzenie nie przybyli.** Dla pamięci czytelników należy zaznaczyć, że w poprzednim magistracie dawano NPR-om dwóch ławników, a oni żądali jeszcze trzeciego wice burmistrza, wobec tego, że większość się na to nie zgodziła NPR w sojuszu z frakcją żydowską wystąpiła z Rady miejskiej, przez co rozbiła Radę Miejską. Narodowa Partja Robotnicza w swych przedwyborczych obietnicach (a nawet i w Wydziale Powiatowym podzielano tą opinję) żyła nadzieją, że przy nowych wyborach zdobędzie większość, a socjaliści poniosą klęskę. Jednakże stało się inaczej. Odniosły wielkie zwycięstwo PPS i NPP. Natomiast NPR i prawica polska jak i niemiecka poniosły sromotną klęskę, przez co wspomniane partje poważnie się skompromitowały.

Jest charakterystyczne, że radni NPR nie mieli odwagi przyjść na posiedzenie rady miejskiej i zająć odpowiedniego stanowiska, choć **partja ta pretenduje do** **pierwszorzędnej w ruchu robotniczym**. W czasie otwarcia posiedzenia Rady Miejskiej śród zebranych odezwały się głosy na sali: „a gdzie są mądrale z enpeeru na czele z Doliwką“.

Z dokonanych wyborów składu magistratu, ogół ludności miasta Konstantynowa jest bardzo zadowolony. Socjaliści zdobywają tu sobie coraz większą sympatję i uznanie.

Dnia 29 marca r. b. miasto nasze zwiedził p. Wojewoda Darowski w obecności inż. Kabana, burmistrza i wice-burmistrza. Pan Darowski szczegółowo zwiedził te miejscowości miasta, które zostały zniszczone w czasie działań wojennych. Gdy p. Darowski wszedł do jednej z lepianek matka zamieszkałej rodziny, gdy przedstawiała obraz swej okropnej nędzy, tak rozpłakała się, iż z żalu dalej mówić nie mogła, a co na p. Wojewodzie Darowskim wywołało ogromne wrażenie. Po zwiedzeniu miasta p. Darowski przyszedł do przekonania, że miasto nasze tak bardzo zniszczone z powodu działań wojennych bezwzględnie potrzebuje natychmiastowej wydatnej pomocy od rządu i przyrzekł przedstawicielom miasta uczynić wszystko, aby one otrzymało odpowiednie kredyty na odbudowę. Jednocześnie p. Darowski przyjął delegację bezrobotnych, przyrzekając im interwencję u władz w celu dalszego otrzymywania zapomóg i zorganizowania robót publicznych.

A. S.

Z fabryk.

Niedbalstwo czy nieudolność.

W ustawodawstwie naszem, niepoślednią rolę odgrywa ochrona pracy, która ma za zadanie: przestrzeganie warunków sanitarnych i bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych, warunków najmu i całkowitego przestrzegania przepisów, regulujących stosunek pracobiorcy do pracodawcy.

Organem, powołanym do wykonywania ochrony pracy, jest ministerstwo pracy i opieki społecznej, które przez swoje liczne ekspozytury, inspektoraty pracy i specjalnych urzędników, inspektorów pracy, winno sprawy ochrony pracy bezstronnie regulować.

Niestety, — że tak nie jest, może posłużyć najlepiej następujący fakt.

W firmie „J. Mazel“ (Kopernika 56), robotnicy przez dłuższy czas pracowali po 12 godz. na dobę, jedni przez brak świadomości organizacyjnej, inni pod presją utraty pracy w razie wzbraniania się przed pracą nadgodzinną.

W końcu na żądanie Związku spisania protokułu firmie przez inspektora pracy (który ze swej strony polecił to właściwemu komisarjatowi) robotnicy przestali pracować ponad przepisowe godziny.

Okazało się, że podczas pracy nadliczbowej, firma chciała jak najwięcej zarobić, — prócz tego, że i tak niepłaciła 50 pr. i 100 pr. przewidzianych ustawowo za prace w nadgodzinach, rzeczywistego zarobku zarobionego w godzinach nadliczbowych niewpisywała robotnikom do ich książeczek obrachunkowych, oraz niepotrącała od tego zarobku należności na rzecz Kasy Chorych i funduszu bezrobocia. W ten sposób okradając te dwie instytucje, narażiła robotników na straty przy pobieraniu zasiłków z Kasy Chorych, względnie zapomogi z fund. bezrobocia.

Robotnicy zgorszeni postępowaniem firmy, zwrócili się do związku z prośbą o pomoc. Związek zaś ze swej strony zwrócił się piśmiennie do inspektora pracy 16-go obwodu z prośbą o zarządzenie w fabryce inspekcji w celu zabezpieczenia pasów transmisyjnych i założenia siatek ochronnych na krosnach, oraz sporządzenia protokułu za niewłaściwe prowadzenie książeczek obrachunkowych przez pomijanie wpisywania zarobków zarobionych w nadgodzinach.

Inspektor pracy 16 obwodu inspekcję w fabryce zarządził, lecz — protokułu firmie za niewłaściwe prowadzenie książeczek obrachunkowych niesporządził z powodu rzekomego znalezienia ich w należytem porządku. Niestety faktom stwierdzonym przez inspektora pracy, — zaprzeczyły fakty stwierdzone przez kontrolera Kasy Chorych (która również została zawiadomiona o nadużyciach firmy), który stwierdził protokularnie, iż fabryka niepotrącała należności na rzecz K. Ch. od sum zarobionych w nadgodzinach, oraz niewciągała ich do książeczek obrachunkowych, a sumy wypłacane przez firmę były inne, niż wpisywane do książeczek.

Fakt powyższy ilustruje jasno nasze stosunki biurokratyczne nawet czynników odpowiedzialnych, jakimi są urzędnicy M-wa P. i O. S.

W rezultacie niewiadomo, co więcej należy podziwiać u niektórych inspektorów pracy niedbalstwo czy też nieudolność.

Jak źle, to się wszystko obiecuje, ale jak dobrze, to się nic nie daje.

W firmie „Agiński i Liberman“, Zawadzka 16, tkacze w d. 27.III zastrajkowali z powodu niewyrabiania stawek na złych robotach (a nawet i na dobrych) i udali się do Związku z prośbą o pomoc. Związek delegował na miejsce swego przedstawiciela, który odbył konferencję, na której dyrektor p. Bosak zobowiązał się wszystko, co brakuje, zabonifikować i na przyszłość płacić podług stawki. Ale zaraz na przyszły tydzień, t. j. d. 3.IV robotnicy przekonali się, że ich chciano wystrychnąć na dudków, gdyż nietylko nie zabonifikowano za tydzień ubiegły, lecz i bieżący tydzień próbowano płacić bez bonifikacji. Robotnicy, widząc co się święci, pieniędzy nie wzięli, a zastrajkowali ponownie, udając się do Związku. Po przybyciu przedstawiciela Związku okazało się, iż p. dyrektor nie jest obecny w fabryce, ponieważ poważnie zachorował na ucho (?) i pertraktacje się odbyć nie mogą. Zaś widząc zdecydowane stanowisko robotników, firma wypłaciła bonifikacje i za tydzień ubiegły, poczem robotnicy strejk przerwali i przystąpili do pracy.

r.

Byle pretekst do wydalenia.

W firmie „W. Toruńczyk“, Gdańska 80, wydalono bez uprzedzenia dwie robotnice rzekomo za niesmarowanie maszyny i za wynikły z tego tytułu pożar. Robotnice niezadowolone zwróciły się do Związku o pomoc. Związek delegował przedstawiciela na miejsce, który stwierdził, iż winę za pożar w $^{3}/_{4}$ ponosi administracja wskutek wadliwego stanu urządzenia technicznego maszyny i na interwencję przedstawiciela Związku robotnice pozostały w pracy.

r.

Przeproś, to pójdziesz za bramę.

W fabryce K. Eiserta, Karola Nr. 19, robotnica Rewers Tekla, przebieraczka gilz, prosiła pomocnika magazyniera, Kulczyńskiego, aby zwracał baczniejszą uwagę na okoliczność, że w gilzach znajduje się szkło, które jej ręce kaleczy, tak że ona pracując sama, niemoże nadążyć pracy. Na to Kulczyński krzyknął: „Wont babo, niemam z tobą nic do gadania, baba będzie mi tu rządzić“. Oburzona słusznie robotnica odpowiedziała mu tylko: „W torbę mi nie dałeś, abyś nazywał mnie babą“. Kulczyński rozgniewany, że robotnica choć mogłaby być jego matką, odpowiedziała mu, udał się ze skargą do kierownika i robotnicy tej wymówiono pracę. Wylękła robotnica zaczęła prosić kierowników, aby jej darowano, że na drugi raz, choćby ręce pokaleczyła, nie pójdzie do nikogo z użaleniem się, lecz odpowiedziano jej, że musi przeprosić pana K. to będzie pracować.

I robotnica przeprosiła łobuza (bo łobuz jest ten, kto pozwala sobie na podobne wyrażenie wobec starszej kobiety). Ale mimo to zawiadowca Michel okazał się nieubłaganym i mimo, że kobieta przeprosiła, musi iść za bramę. Będzie to nauką dla innych, że choćby sobie ręce pokaleczyli z winy panów pomocników, muszą milczeć, muszą milczeć i wtedy kiedy, im pan pomocnik ubliża.

Roboty jaknajwięcej, płacy jaknajmniej

Firma J. Babata przy ul. Wólczańskiej idąc śladem „króli“ bawełnianych, wprowadziła u siebie reorganizację pracy, polegającą na obsługiwaniu dwuch szerokich krosien przez jednego tkacza i obliczeniu płacy za jednostkę akordową tak, aby jaknajwiększy zysk szedł do kieszeni „pana“ fabrykanta. I byłoby wszystko dobrze, gdyby robotnicy nie należeli do **o r g a n i z a c j i z a w o d o w y c h** i nie zwrócili się do nich z zażaleniem, iż nie wyrabiają stawki cennikowej.

Po przybyciu przedstawicieli Związku do fabryki zarządzający zapewniał, że płace są w porządku, a tylko tkacze nie umieją pracować. Co za bezczelne twierdzenie pachołka kapitalistycznego, ci sami robotnicy pracują w tej samej firmie po lat 10 i 15 i nie umieją pracować!!!

Lecz bezczelne wykręty p.p. Grünbergów i Lehmanów nie pomogły po dwukrotnej konferencji w Krajowym Związku, odbytej z inicjatywy klasowego Związku firma zgodziła się podwyższyć płacę tkaczom, od 3 do 6 procent, a szpulkarzom o 10 procent.

Tak Towarzysze robotnicy! Tam, gdzie jest organizacja wśród robotników, tam robotnicy nie pozwolą krzywdzić się przez chjeny kapitalistyczne.

Uczciwa... kradzież.

W firmie „J. F. Kochański“, Konstantynowska 102, robotnicy czekają na wypłatę pieniędzy zarobionych przez nich po 2, 3 a nawet 4 tygodnie, biorąc á conto (zaliczki). Ostatnio jedna z robotnic odeszła, mając zarobionych 74 zł. z groszami, a wybrała razem zaliczek na sumę 44 zł. Przy odbieraniu ostatniej zaliczki w sumie 17 zł., fabrykant M. Kochański dał robotnicy tej, nie umiejącej czytać i pisać, kartkę do podpisu, iż nic jej się już nie należy i nie rości pretensji do fabryki ani ona, ani jej mąż.

Robotnica, jak już zaznaczyliśmy, nie umiejąca, ani czytać, ani pisać, postawiła na tym dokumencie trzy krzyżyki i tym sposobem niby zrzekła się pretensji.

Nadmienić należy, iż firma nie prowadziła książeczek tej robotnicy, gdzie możnaby stwierdzić rzeczywistość zarobków i wybranych zaliczek.

Oryginalna ta w swoim rodzaju sprawa znajdzie się niebawem na wokandzie sądowej.

r.

1 Maja — święto robotnicze!

Przed wyborami do rady miejskiej w Pabjanicach.

Obecnie w naszem mieście rozgrywa się zacięta walka przedwyborcza. Wszystkie partje z całą energją i zapałem szykują się do wyborów.

Na wiecach przedwyborczych dochodzi do ostrych starć między poszczególnemi partjami.

Świadomi robotnicy zdają sobie sprawę że toczy się walka o to kto ma rządzić miastem. Większa część mieszkańców miasta nie docenia akcji przedwyborczej i nie zdaje sobie sprawy z wyników tej akcji i pozwala się okłamywać swym wrogom. PPS. postawiła sobie za cel uświadomienia szerokich mas robotniczych i drobnych obywateli o konieczności zdobycia w przyszłej radzie miejskiej większości demokratycznej.

Przeszłość gospodarki samorządowej w Pabjanicach wykazuje, że stronnictwa burżuazyjne jak N. D. i Ch. D. oraz ich sojusznik N. P. R. nie są zdolne rządzić miastem, gdyż fakty wskazują, że pierwsza rada miejska wybrana o większości robotniczej, która prowadziła dobrze i z korzyścią dla szerokich mas ludowych gospodarkę samorządową, została rozbita przez wrogie proletarjatowi stronnictwa. N. P. R. Ch. D. w czasie swych rządów skompromitowały się i wykazały, że niezdolne są rządzić miastem.

Postępowanie tych partji jest znane już szerokim kołom ludności miasta Pabjanic, i wywołuje oburzenie wśród wszystkich uczciwych obywateli miasta.

Jest tu charakterystyczne że obecnie partje prawicowe jak Zw. Ludowo Narodowy i Ch. D. usiłują za dotychczasową gospodarkę miasta przerzucić odpowiedzialność na partje lewicowe i w sposób kłamliwy w swoich odezwach przedstawiają mieszkańcom miasta, że miastem rządziła lewica, a Zw. Lud. Narod. w swojej odezwie twierdzi, że „dotychczas rządziły miastem stronnictwa lewicowe N. P. R. i P. P. S.“ Twierdzenie to jest bezczelnie kłamliwe, bo wszyscy wiedzą że P. P. S. do większości rady miejskiej nie należała i nie miała żadnego przedstawiciela w magistracie. Ażeby zadać kłam tym twierdzeniom, przytaczamy następujące dane: *W ostatniej radzie miejskiej chjena, t. j. blok składający się z N. D., Ch. D. Stow. Nieruchomości i grupy obywateli niemieckich liczyła 12 radnych, żydzi 4 radnych i N. P. R. 7 radnych. To była większość, która wybrała pierwszy magistrat na czele z endekiem Orłowskim oraz drugi magistrat z Jankowskim na czele. Trzeba stwierdzić iż w obecnym magistracie endecy mają swojego przedstawiciela, prezydenta Jankowskiego, choć się od niego odgradzają, a chadecy mają ławnika Janiszewskiego N. P. R. zaś ma wice prezydenta Piechotę i ławnika Kanara. Fakty te wskazują dobitnie iż P. P. S. nie miała i niema swych przedstawicieli w magistracie i to co piszą w swych odezwach wyżej wymienione partje, jest wierutnem kłamstwem.*

Jest tu również ciekawe, że Zw. Lud. Narod. ze swą ekspozyturą Stow. Właściciel Nieruchomości, wobec skompromitowania się w poprzedniej gospodarce samorządowej (i wogóle) nie występuje obecnie pod właściwą swą nazwą bo wie że pod swą nazwą poniósłby klęskę przy wyborach. Chcąc tego uniknąć choć w pewnej mierze, przybrał nazwę „Przedwyborczy Komitet Związków, Stowarzyszeń i Obywateli“. *Pod tą nazwą grupują się żywioły reakcyjne i wsteczne naszego miasta.* Ostatnio dowiadujemy się, że na pierwszym miejscu listy Przedwyborczego Komitetu Zw. Stow. i Obyw. mają figurować: Krusche Aleksy, b. burmistrz z mianowania za czasów okupacji niemieckiej i b. prezydent inż. Orłowski. *To wskazuje że chjena polska i niemiecka dochodzi do porozumienia i wystawia na pierwsze miejsce znanych reakcjonistów i znienawidzonych przez szerokie masy robotnicze.*

Wszystko to wskazuje że reakcja szykuje się do zdobycia jaknajliczniejszego wpływu w radzie miejskiej i wysuwa na pierwsze miejsce kandydatury najbardziej bojowe i szkodliwe dla demokracji w samorządzie.

N. P. R. swem postępowaniem w samorządzie jako partja robotnicza wytworzyła atmosferę niekorzystną dla demokracji i ułatwiła żywiołom reakcyjnym krytykę lewicy w działalności samorządowej. To też działalność NPR-u mści się w obecnych wyborach na tej partji.

W tej sytuacji przed P. P. S. stają wielkie zadania obrony demokracji i stanowiska klasy robotniczej. Szerokie masy robotnicze winny wszystko zrobić aby nie dopuścić do tego, by partje burżuazyjne zdobyły większość w radzie miejskiej. Masy te winny zrozumieć, że P. P. S. jest jedyną wyrazicielką dążeń interesów klasy robotniczej i winny zwalczać energicznie partje burżuazyjne jako swych wrogów.

N. P. R. która udaje przyjaciół klasy robotniczej w rzeczywistości swem postępowaniem przynosi szkodę robotnikom. Tak w dawniejszej jak i ostatniej radzie miejskiej, szła ona w sojuszu z endekami i chadekami. W postępowaniu swem dowiodła iż w wielu sprawach pierwszorzędnego znaczenia gospodarki miejskiej zajmowała wrogie i szkodliwe stanowisko dla interesów robotniczych. Przedstawiciele NPR-u w magistracie popierali politykę partyjnictwa. Na wszystkie stanowiska w magistracie i do robót miejskich przyjmowano enperowców lub ich pupilków. Również jeśli szło o obronę ludności najbiedniejszej, czy to w szpitalu miejskim, czy w przytułku dla starców, czy w innych instytucjach zajmowali stanowisko niezdecydowane, a bardzo często ze względów oszczędnościowych swem postępowaniem działali na szkodę tych najbiedniejszych. Ostatnio ich postępowanie w stosunku do robotników pracujących przy robotach miejskich jest skandaliczne i godne potępienia, a mianowicie: *Przed świętami w sobotę, ci robotnicy którzy chcąc utrzymać angielską sobotę, nie chcieli pracować 8 godzin jak w dni zwykłe, zostali przez magistrat wydaleni z pracy.* To bezprawne zarządzenie magistratu wywołało wśród robotników wielkie oburzenie. Cała odpowiedzialność za to spada na enperowców.

Fakty te wskazują, że również należy zwalczać N.P.R. jako partję szkodliwą dla interesów robotniczych i niemającą nic wspólnego z istotnym ruchem proletarjackim. Jak również i dlatego że partja ta w całokształcie ruchu robotniczego bardzo często jest narzędziem partji burżuazyjnej w walce z ruchem klasowym i z dążeniami socjalistycznemi.

Do Prenumeratorów i Czytelników „Łodzianina“.

Dążąc do rozszerzenia łamów naszego pisma, redakcja „Łodzianina“ nieustannie zabiega, aby „Łodzianin“, jako pismo socjalistyczne, stanął na wysokości zadania.

Jeżeli z braku środków finansowych narazie nie możemy wydawać dziennika, to niech „Łodzianin“ choć w tym zakresie, jako tygodnik, spełnia zadanie wyraziciela myśli i dążeń polskiego socjalizmu w Łodzi i okręgu łódzkim.

„Łodzianin“ tym łatwiej sprosta swym obowiązkom, jeżeli Towarzysze i Przyjaciele naszego pisma powezmą za swój obowiązek społeczny, obowiązek socjalisty, **aby każdy z dotychczasowych prenumeratorów zjednał choć kilku nowych prenumeratorów.**

Zadanie to jest tem łatwiejsze, gdy się zważy, że **„Łodzianin“ miesięcznie wraz z odnoszeniem do domu**

kosztuje tylko jeden złoty.

Na wydatek ten, choćby najmniej zarabiający robotnik pozwolić sobie może.

Wydatek miesięczny na „Łodzianina“ zwraca się w jednym tygodniu, gdyż **stosownie do porozumienia z Administracją kina „Nowości“** (patrz ogłoszenia) **każdy z prenumeratorów „Łodzianina“, po okazaniu kwitu opłaconej prenumeraty, płaci połowę ceny biletu.** Kino to, po gruntownem odrestaurowaniu należy do pierwszorzędnych i wyświetla wysoce artystycznej treści obrazy.

A więc za parę groszy prenumerator „Łodzianina“ otrzymuje zdrowy pokarm duchowy, jak również estetyczną rozrywkę.

Od paru tygodni w dwójnasób powiększono objętość „Łodzianina“, mimo to, cena prenumeraty nie jest i nie będzie podwyższoną.

Redakcja i Administracja „Łodzianina“ dąży, aby **w najbliższej przyszłości wydawano dodatek ilustrowany**, który będzie odzwierciadlał życie socjalizmu w Polsce i zagranicą. Dodatek wysyłany będzie również bez podwyższenia prenumeraty, a stać się to może wówczas, **gdy każdy z dotychczasowych prenumeratorów postara się zjednać choć kilku nowych prenumeratorów.**

Tylko od Was zależy, Towarzysze, Prenumeratorzy i Przyjaciele naszego pisma, aby „Łodzianin“, jako tygodnik, choć skromnie mógł spełnić swój ciężki obowiązek.

Spełnijcie swój obowiązek — jednajcie nowych prenumeratorów.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja codziennie od 10-ej do 1-ej po poł. i od 3-ej do 8-ej wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
tygodnika „ŁODZIANIN“.

Wielki Wiec Przedwyborczy P. P. S.

Dnia 7 kwietnia r. b. w sali Hengebartowej odbył się wiec przedwyborczy do rady miejskiej, zwołany przez P. P. S. Na wiec ten przybyło tak wiele osób, iż sala była wypełniona po brzegi a także i korytarze. Wiec zagaił i przewodniczył tow. Pluskowski.

Tow. poseł Jaworski z Warszawy w przeszło godzinnym swem świetnem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację w związku z wyborami do rady miejskiej w Pabjanicach, podkreślając iż obecnie w Sejmie toczy się zacięta walka pomiędzy przedstawicielami lewicy i prawicy o powszechne i równe prawo wyborcze do samorządu. Czołową rolę obrony równego i powszechnego prawa wyborczego prowadzą posłowie socjalistyczni, którzy za swem słusznem stanowiskiem pociągają inne partje lewicy sejmowej. Dalej tow. Jaworowski poddał ostrej krytyce działalność partji burżuazyjnych w tych samorządach jak w Warszawie, Łodzi i innych miastach, gdzie partje prawicowe stanowią większość, przeciwstawiając im stanowisko P. P. S. w samorządzie, które szczegółowo uzasadnił.

Na zakończenie tow. Jaworowski mówiąc o wyborach do rady miejskiej w Pabjanicach, zaznacza że zwycięstwo P. P. S. przy tych wyborach będzie miało zasadnicze znaczenie dla całości ruchu robotniczego w kraju i wezwał zebranych do głosowania na listę P. P. S.

Przemówienie tow Jaworowskiego przyjęto burzą oklasków.

Następnie tow. Pluskowski w dłuższem przemówieniu uzasadnił program P. P. S. nakreślony do rady miejskiej i poddał ostrej krytyce większość rządzącą w mieście od prawicy do N. P. R. Tow. Pluskowski w swem przemówieniu wykazał niezmiernie szkodliwą działalność partji burżuazyjnych i N. P. R. w obecnej gospodarce samorządowej.

Na zakończenie tow. Pluskowski podkreślił iż wydane odezwy tak przez N. P. R., jak i Ch. D. i N. D. mają na celu sfałszowanie istotnego stanu rzeczy i oszukanie szerokich mas robotniczych w celach zwycięstwa swych partji. Przemówienie tow. Pluskowskiego wśród zebranych wywołało dobre wrażenie.

W dyskusji w imieniu N. P. R. przemawiał kolega Papieski, który na wstępie przemówienia groził, *że jeżeli pepesowcy będą krytykować N. P. R., to oni będą rozbijać wiece.* Obecni na sali reagowali oburzeniem. W dalszem swem przemówieniu kolega Papieski usprawiedliwiał stanowisko N. P. R: w samorządzie twierdząc, iż początkowo partja ich występowała bardzo często razem z prawicą, *bo taka była większość* ale ostatnio zerwała z tym stanowiskiem chcąc na przyszłość tego uniknąć. Dalej kolega Papieski uzurpując sobie prawo przemawiania w imieniu związku nauczycieli groził tow. Pluskowskiemu, iż ten jako nauczyciel nio powinien publicznie występować na wiecach i krytykować innych. (a kol. Papieski też jest nauczycielem)

W imieniu niezależnych socjalistów przemawiał Kotasiński z Łodzi, znany krętacz, który ma na swoim sumieniu dużo grzechów z czasów jak pracował w związku skórzanym i z czasów jak pracował w Okręgu Białostockim. Twierdził on, że P. P. S. już obecnie niema nic wspólnego z socjalizmem, i Międzynarodówką socjalistyczną, że na Górnym Śląsku w czasie powstania prowadziła walkę i kierowała ruchem partja niezależnych socjalistów, że w sejmie P. P. S. nie głosowała za rozwiązaniem Sejmu. Dalej Kotasiński zaznaczył że P. P. S. wyrzekła się referendum ludowego i gadał t. p. głupstwa.

Ostatni przemawiał tow. Szczerkowski, który poddał rzeczowej krytyce twierdzenia mówców Papieskiego i Kotasińskiego, wskazując iż kolega Papieski jako nauczyciel w sposób nahalny i w wysokim stopniu niemoralnym *grozi pepesowcom rozbijaniem wieców, aby ci zaprzestali krytyki rzeczowej jego partji.* Metody tej walki muszą być potępione przez wszystkich uczciwych polityków, jako szkodliwe i nie mające nic wspólnego z zasadami demokracji. Co się tyczy wyjaśnień kolegi Papieskiego, postępowania jego partji w samorządzie, to twierdzenia te wskazują iż stanowisko N. P. R-u *było szkodliwe dla klasy robotniczej, bo zerwała z tym stanowiskiem i obiecuje N. P. R. poprawę na przyszłość.* (na sali śmiech i wybuchy wesołości).

W dalszym ciagu tow. Szczerkowsk potępił stanowisko kolegi Papieskiego bezprawnie przywłaszczającego sobie prawo przemawiania w imieniu związku nauczycieli, twierdząc iż kol. Papieski idzie śladami chjeny i chce sterioryzować swojego kolegę nauczyciela tow. Pluskowskiego aby ten wyrzekl się swoich przekonań. Stanowisko to wsteczne musi wywołać oburzenie w masach uświadomionych robotników. Następnie tow. Szczerkowski w odpowiedzi Kotasińskiemu wykazał, iż ten jest w błąd wprowadzony albo jest tak naiwny, iż wierzy że takiemi kłamstwami przekona zebranych o swej słuszności. Podkreślając, iż P. P. S. nie potrzebuje patentu od „niezależnych“ na socjalizm, gdyż należy do Międzynarodówki socjalistycznej i cieszy się dobrą opinją u socjalistów świata.

Twierdzenie Kotasińskiego, dotyczące walki na Górnym Śląsku są fałszywe, gdyż w rzeczywistości P. P. S. odegrała rolę czołową w walce w tamtejszym ruchu robotniczym Również jest fałszywe że P. P. S. nie głosowała za rozwiązaniem Sejmu. Przeciwnie P. P. S. postawiła wniosek za natychmiastowym rozwiązaniem go.

Przemówienie tow. posła Szczerkowskiego wywołało entuzjastyczne wrażenie potwierdzone chucznemi oklaskami.

Przyjęto nieomal jednogłośnie rezolucję protestującą przeciwko zamachowi prawicy na powszechne i równe prawo w samorządzie oraz wzywającą szerokie masy robotnicze do głosowania na listę P. P. S.

* *

Ch. D. zawsze tylko obiecuje, a postępuje źle, niech świadczy następujące zajście. Ostatnio w naszym mieście wywołało wielkie oburzenie wśród robotników postępowanie Ch. D. w związku z zatargiem w fabryce Preissa. Jak wiadomo fabryka Gustawa Preissa od dnia 20 lutego r. b. jest zamknięta (około 140 robotników) za to, że fabrykant bez uzasadnionej przyczyny początkowo chciał wydalić delegata i obniżyć płacę o 15 proc., a że robotnicy się na to nie zgodzili, za karę zamknął fabrykę, i ostatnio chce wydalić kilku najbardziej energicznych robotników. W ostatnich dniach

fabrykant wszedł w układy ze Związkiem Ch. D. i ci z nim zawarli ugodę bez wiedzy ogółu robotników. W dniu 14 kwietnia b. r. Związek Ch. D. wysłał 40 robotników, fabryka poszła w ruch pod osłoną policji. Gdy wiadomość o tem się rozeszła, robotnicy, którzy przedtem pracowali, zgromadzili się przed fabryką i dowiedzieli się, że fabrykant chce wydalić wszystkich starych robotników, a na ich miejsce będą pracować nowo przyjęci, i że nadal będzie przyjmował tych, którzy się zgodzą pracować na warunkach proponowanych przez fabrykanta. Gdy przybyli przedstawiciele związku klasowego i „Praca" wyświetlili całą prawdę robotnikom, robotnicy przysłani przez Ch. D. porzucili pracę, oświadczając, że ich związek Ch. D. wprowadził w błąd.

Oburzenie zebranych spotęgowało się. Robotnicy tej fabryki już dwa miesiące z górą głodują w solidarności, aby nie pozwolić sobie odebrać zdobyczy i nie pozwolić się zgnębić, a Ch. D. w tajemnicy knują spisek zdradziecki, godzący w interesy robotników. Robotnicy winni to zapamiątać szczególniej w okresie wyborczym. Jeśli Ch. D. nawet w okresie wyborczym knują spiski przeciw robotnikom, to co byłoby później, gdyby mieli większość prawicową w Radzie miejskiej. A obiecanki ich idą tak daleko, że naprzykład podczas wyborów do Kasy Chorych obiecywali oddać gmach szpitala robotnikom fabryki Krusche i Ender, aczkolwiek wiedzieli, że dać tego nie mogą. Oszukali robotników wielokrotnie i robotnicy poszli z Chjeną. Nie dajcie się teraz oszukać.

Lista Nr. 2

Kandydatów do Rady Miejskiej w Pabjanicach Polskiej Partji Socjalistycznej.

1.	Szczerkowski	Antoni	poseł na Sejm
2.	Pluskowski	Józef	nauczyciel
3.	Sulej	Karol	biuralista
4.	Luboński	Teofil	biuralista
5.	Fokczyński	Franciszek	urzędnik
6.	Raczyński	Mateusz	biuralista
7.	Raszpla	Władysław	sekretarz Zw. Włókn.
8.	Mrozińska	Stanisława	krawcowa
9.	Olejniczak	Stanisław	kierownik Spółdz.
10.	Pawełczyk	Andrej	majster tkacki
11.	Oberle	Tomasz	tkacz
12.	Kapuściński	Antoni	tkacz
13.	Łyszkowski	Antoni	tkacz
14.	Wilczek	Andrzej	tkacz
15.	Bączkowski	Władysław	biuralista
16.	Jakóbczak	Władysław	sklepowy
17.	Kowalski	Józef	robotnik
18.	Feliksiński	Józef	tkacz
19.	Derska	Jadwiga	farmaceutka
20.	Szymczak	Stanisław	tkacz
21.	Kraj	Juljan	tkacz
22.	Kruschel	Teodor	tkacz
23.	Druch	Adam	tkącz
24.	Małek	Wojciech	sklepowy
25.	Szczerkowski	Wincenty	stolarz
26.	Brożynowa	Marja	prządka
27.	Świstek	Szczepan	majster szewcki
28.	Dudek	Walenty	sklepowy
29.	Raczyński	Jan	tkacz
30.	Leonartowski	Roman	tkacz
31.	Tysiak	Józef	malarz

Echa mogiły ławnika Bednarczyka.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym, pierwsza partja robotników zatrudnionych przy robotach ziemnych na t. zw. polesiu konstantynowskim, usypała olbrzymią mogiłę, w której jakoby pochowała zwłoki ławnika Bednarczyka.

Powodem tego nieprzyjemnego dla p. B. „kawału" był chroniczny zatarg, przedłużający się nawet i obecnie, o uregulowanie płacy tym robotnikom. Robotnicy domagali się płacy dziennej w wysokości 4 złotych, podczas gdy magistrat początkowo przyrzekając przychylić się do żądań robotników, sprawę tę przedłużał, ostatecznie odmówił, ustalając płace dla robotnika 3 złote dziennie.

Ten wyzysk i manewr enperowsko-chadeckiego magistratu i enperowskiego ławnika p. Bednarczyka tak rozgoryczył robotników, iż postanowili upamiętnić czyny p. Bednarczyka.

Usypawszy olbrzymią mogiłę, ładnie ją obdarnowali i obsadzili leśnymi kwiatami. Niebrakło z pośród robotników zatrudnionych przy wzmiankowanych robotach i zawodowego malarza, który na odpowiedniej wielkości blasze, przyniesionej na prędce farbą napisał następujący nekrolog:

Tu spoczywają zwłoki
s. † p.
ławnika Wydziału Gospodarczego
Józefa Bednarczyka
za 3 złote

Tablicę tą postawiono u wezgłowia mogiły, do której od czasu do czasu przychodzili robotnicy ze szpadlami, odgając honory.

Pomnik tej smutnej pamięci stał zaledwie 24 godziny, gdyż z chwilą, kiedy dowiedzieli się władcy magistratu, ten nieprzyjemny dla siebie pomnik rozkazali zburzyć, a dozorcę robót i robotników pociągnąć do odpowiedzialności. Śledztwo toczyło się czas długi, lecz mimo starań magistratu, wdzięcznych mieszkańców Łodzi budujących pomniki obecnemu magistratowi — nie odnaleziono.

Jak się dowiadujemy magistrat ochłonął ze złości i zaprzestał dalszego ścigania „winnych" — sprawę tę umorzył.

Złośliwi dowodzili, iż mogiła ta jest mogiłą nietylko p. Bednarczyka, lecz całego enperu. Ergo.

Zbiórka na 1-go Maja

W środę dnia 22-go kwietnia r. b. **o godz. 7-ej** odbędzie się zebranie organizacyjne zbiórki na **1-go Maja** Piotrkowska 83.

Uprasza się przedstawicieli Egzekutywy, Przewodniczących Komitetów dzielnicowych, Wydział Młodzieży T. U. R., Robotn. Wydział Wych. Dziecka, Koło Literacko-Art., Chór, Wydział Kobiecy, Przedstawicieli Zw. Zawodowych O. K. Z. Z. **o punktualne przybycie.**

Enpeerowcy pobili na wiecu chadeka.

W drugie święto Wielkiejnocy enpeerowcy zwołali wiec w Pabjanicach w ogrodzie na Zielonej Górce. Na wiecu tym przemawiali: Papieski, Haszewski i inni z NPR-u. W imieniu PPS. przemawiał burmistrz tow. G r y z e l, który w swym przemówieniu, ostro napiętnował obłudne stanowisko enpeerowców w Radzie miejskiej—i zbijał niesłuszne wywody poprzednich mówców. W końcu tow. Gryzel wezwał zebranych do głosowania na listę PPS. mówiąc: wyników wyborczych się nie boimy, bowiem jesteśmy głęboko przekonani, że robotnicy przejżeli już i poznali się na farbowanych lisach i mam wrażenie że NPR. spotka tu w Pabjanicach taka sama klęska, jaka ich spotkała w Konstantynowie i wielu innych miastach. (Huczne oklaski).

Następnie zażądał głosu p. S z c z e p a n i a k z Ch. D. NPR-owcy głosu mu udzielić nie chcieli. Zwolennicy Szczepaniaka domagali się, by mówił, gdy w tem enpeerowcy ze znanym rozbijaczem wieców kolegą Radowiczem na czele, rzucili się na Szczepaniaka i poczęli go bić po głowie, powstało zamięszanie i bójka, króra spowodowała rozwiązanie wiecu przez policję.

Jest jednak ciekawe stanowisko przewodniczącego wiecu, który na wstępie oświadczył, iż przedstawiciele innych partji w dyskusji głos otrzymują i swego oświadczenia (jak każdy enpeerowiec) nie podtrzymał—czem sprowokował bójkę.

Wynika z tego fakt godny napiętnowania, że groźba kolegi Papieskiego rzucona na naszym wiecu, sprawdziła się na enpeerowskim—wiec rozbito. Po tym sądzić można, że chluba rozbicia wiecu spada na p. Papieskiego, nauczyciela szkoły powszechnej w Pabjanicach. Gratulujemy!

Kto jest Muraszko?

„Robotnik" otrzymał list nast., niezmiernie ciekawy:

Większa część prasy, opisując życiorys Muraszki, opiera się na domniemaniach, niemających nic wspólnego z prawdą. Muraszkę Józefa znam od lat wielu, kiedy był jeszcze młodym chłopakiem, albowiem rodzina mieszka w tej miejscowości, gdzie ja mieszkam. Ojciec Muraszki był biednym organistą w Sopockiniach ziemi Suwalskiej, znanym jako szowinista litewski, co można również powiedzieć o całej rodzinie, nigdy nie byli nietylko Polakami, ale nawet nie sprzyjali Polsce, a raczej byli wrogami polskości, to też dziwne jest oświadczenie Muraszki Józefa po dokonaniu zabójstwa: „Spełniłem czyn patrjotyczny".

Muraszko służył w I Korpusie Dowbora-Muśnickiego i po powrocie do kraju w 1918 r. mieszkał przez dłuższy czas razem z rodziną w Sopockiniach, wówczas swemi czynami i postępowaniem z ludnością, ściągnął na siebie nienawiść i pogardę. Jest to człowiek bez najmniejszych podstaw moralnych, ograniczony umysłowo, o charakterze gwałtownym nie przebierającym w środkach gotów podjąć się najgorszych rzeczy, a patrjotyzm jego jest to śmieszny absurd. To, co zamieszcza „Warszawianka", jakoby Muraszko posiadał dawniej większy majątek, jest nieprawdą, nigdy on nie miał żadnego majątku, również wierutnem kłamstwem jest, że skończył 8 klas gimnazjum — uczył się w rosyjskiej szkole ludowej. Muraszko znany jest jako blagier, warchoł, o instynktach zwierzęcych, w ogólnem określeniu jest to człowiek, który dawno jest w konflikcie z prawem i z zasadami ogólnoludzkiemi, więc niedorzeczne byłoby wielce, ażeby społeczeństwo, czyniło go bohaterem, raczej jest szkodliwym intruzem, którego należy unieszkodliwić. To, co zamieściłem, stwierdzą, jako niezbitą prawdę wszyscy mieszkańcy.

Piotr Giedrojć, majster stolarski.
Sopockinie, dnia 8 kwietnia 1925 r.

Jak policja „robi" komunistów.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy został aresztowany podczas wpólnego pochodu w dniu 21 września r. z. t. Sz. Nutkowicz, członek Bundu za przemówienie wygłoszone podczas demo stracji w imieniu związku młodzieży „Przyszłość".

Wszelkie interwencje prezydjum komitetu w urzędzie śledczym jak u p. Prokuratora sądu okręgowego, nie odniosły żadnych skutków i tow. ten pozostaje cały czas w więzieniu. Ostatnio towarzysz ten otrzymał akt oskarżenia, w którym mu zarzucają, że rzekomo miał podczas przemówienia nawoływać do złożenia broni w czasie wybuchu wojny.

Najciekawsze jest to, że wymienionemu towarzyszowi wywiadowcy policji opierając się na zeznaniach konfidentów, Policji, działających w komunistycznej Partji, że jakoby ten towarzysz pracował w Bundzie z ramienia komunistów. Podkreślić należy, że towarzysz ten w Bundzie należał do kierunku bardzo umiarkowanego, za co był bardzo zwalczany przez komunistów. Specjalnie od czasu rozłamu w Bundzie w 1921 r. od czasu którego towarzysz ten bardzo ostro potępiał ideologję i taktykę komunistów.

Takiemu towarzyszowi policja nasza chce gwałtem wmawiać komunizm. Jako świadkowie w tej sprawie wystąpią znani działacze robotniczy jak: Potkański, poseł Kroning, Milman, Kuk, Lichtensztein i inni. Sz.

Magistracka „redukcja".

W dniu 1 kwietnia magistrat zwolnił z zajmowanych stanowisk 2 mikroskopistki z rzeźni miejskiej p. p. Hlaskównę i Rakowską, wypłacając im odprawę w wysokości 3 miesięcznych poborów.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie ta okoliczność, **że w tym samym dniu na jedno z opróżnionych stanowisk zaangażowano p. Herknerównę.** Wobec tego trudno jest zrozumieć, czy magistratowi idzie o zmniejszenie personelu w myśl życzeń władz nadzorczych, czy też o zmianę osób **i wyrzucenie przy tej sposobności grosza publicznego.**

Żądamy w tej sprawie wyjaśnienia, czym się magistrat kierował przyjmując na opróżnione stanowisko świeżą pracowniczkę i to w chwili zagrożenia redukcją 20% pracowników.

Państwowy Fundusz Gospodarczy.

Rada Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu przyjęła w ogólnych zarysach projekt statutu państwowego funduszu gospodarczego, powstającego z pożyczki amerykańskiej po odliczeniu 40 miljn. zł., przeznaczonych zgodnie z uchwałą Sejmu na inwestycje kolejowe.

W myśl statutu państwowy fundusz gospodarczy stanowić będzie odrębny fundusz specjalny, pozostający pod zarządem Ministerstwa Skarbu.

Fundusz ten jest przeznaczony na produkcyjne cele gospodarczo-budowlane, w szczególności zaś na budowę domów mieszkalnych, inwestycje komunalne, inwestycje o znaczeniu państwowem oraz uruchomienie hypotecznego kredytu długoterminowego.

Użycie funduszu na powyższe cele jest przewidywane w formie zakupu odpowiednich papierów wartościowych (listów zastawnych i obligacji) oraz udzielania pożyczek hypotecznych. Całość związanych z tą akcją tranzakcji powierzona zostaje Bankowi Gosp. Krajowego.

Ostateczna redakcja rozporządzenia o statucie państwowego funduszu gospodarczego, przyjętego przez Radę Ministrów, nastąpi na specjalnej konferencji międzyministerjalnej, która zbierze się zaraz po świętach.

Walne Zebranie członków Bibljoteki Robotniczej im. A. Napiórkowskiego.

Zarząd Bibljoteki Robotniczej im. Al. Napiórkowskiego przy dzielnicy „Górnej" zwołuje doroczne **Walne Zebranie członków.**

Bibljoteka rozpoczęła trzeci rok pracy i pomyślnie się rozwija pomimo trudnych warunków finansowych. W chwili obecnej obsługuje przeszło 200 czytelników i liczy 800 dzieł z różnych działów, a mianowicie: z beletrystyki, nauk społecznych, historji, geografji i przyrody. Bibljoteka posiada także dział książek dla młodzieży szkolnej.

Oprócz tego Zarząd Bibljoteki urządza od czasu do czasu odczyty i koncerty dla szerszych warstw robotniczych dzielnicy Górnej i prowadzi w lokalu partyjnym bezpłatną czytelnię czasopism polskich, krajowych i zagranicznych.

Walne Zebranie zwołuje się na dzień 19-IV r. b. o godzinie 3-ej w pierwszym terminie, o godz. 4-ej w drugim terminie. Na porządku dziennym, oprócz sprawozdań i wyborów nowego Zarządu, referat prelegenta z T. U. R. Zarząd.

Sprawozdanie z Konferencji Międzydzielnicowej.

Socjalistyczna taktyka dziś a przed wojną. Czy socjaliści winni bronić niepodległości. Reakcyjne pobrzękiwanie szabelką. My chcemy pokoju. Rozwiązanie Sejmu. Walka o prawa wyborcze. Piast i chjena chce rządów. N. P. R. przeciw robotnikom rolnym.

W dniach 29 marca i 5 kwietnia r. b. odbyły się obrady kwartalnej Konferencji Międzydzielnicowej Okręgu Łódzkiego. Na konferencję — po za jej przewidywanym składem — przybyli przedstawiciele organizacji P. P. Sowskich z Pabjanic, Zgierza, Ozorkowa. Zduńskiej Woli. Obrady prowadzone były bardzo poważnie i rzeczowo, skupiając myśli zebranych delegatów nad sprawami i dobrem partji.

I. dzień obrad.

Zagaił konferencję tow. Edward Andrzejak, proponując na przewodniczącego tow. Stanisława Kowalskiego, zaś na sekretarzy tow. tow. Eugenjusza Ajnenkiela i Franciszka Woźniaka.

Po ustaleniu porządku dziennego—pierwszy referat sprawozdawczy wygłosił tow. Roman Izdebski — skarbnik O. K. R-u. Z referatu wynika twierdzenie poprawy finansów partyjnych, aczkolwiek, mimo usilnej pracy towarzyszów, stan finansowy jeszcze nie stanął na wyżynie, takiej, jaka zakreślona została projektem komisji finansowej.

Podkreślić jednak należy działalność towarzyszów, pracujących po dzielnicach.

Po wysłuchaniu cyfrowego sprawozdania — przystąpiono do dyskusji, wynikiem tejże były wnioski, złożone przez delegatów dzielnic.

Wnioski te, konferencja przekazała komisji finansowej, do której dokooptowała wnioskodawców, celem ustalenia jednolitego wniosku i przedstawienia konferencji do zatwierdzenia, poczem obrady odroczono do dnia 5-go kwietnia.

II. dzień obrad.

Przed rozpoczęciem obrad konferencja uczciła przez powstanie pamięć zmarłego tow, Witczaka, członka partji, dzielnicy „Bałuty", poczem udzielono głosu tow. posłowi Bronisławowi Ziemięckiemu, celem złożenia sprawozdania z działalności klubu poselskiego.

W ostatnich dniach — mówi tow. Ziemięcki — mieliśmy do rozstrzygnięcia cały szereg ważnych spraw, co do których towarzysze łódzcy mają niejednolite poglądy.

Towarzysze powołując się na taktykę socjalistyczną przed wojną i porównywując ją z dzisiejszą, oświadczają, że ta ostatnia odbiega od swej roli. A więc zastanówmy się nad tem!

Rola socjalizmu dziś a przed wojną

różni się bardzo, to prawda, jednak socjalizm przed wojną był ruchem nieznanym i musiał się ograniczać do pracy nad propagandą, którą niósł w masy, bez oglądania s ę na nic. Był bojowym, a nie twórczym, bowiem nie miał ówczas oddziaływania na kształtowanie się życia prawno-społecznego.

Obecnie socjalizm jest siłą potężną i może wpływać na ten czy inny bieg polityki. Nawet przy rządzie nie lewicowym politykę tego rządu może naginać do swych potrzeb. Korzystając ze swego stanowiska parlamentarnego, koniecznością życiową jest czynić dobro dla masy pracującej. Niektórym towarzyszom zdaje się, że to jest odstępstwo.

Gdyby socjalizm pozostał w dawnej swej roli, nie mógłby utrwalić zdobyczy dotychczasowych. Patrząc na inne państwa, jak Niemcy i Francja, stwierdzić trzeba, że gdyby socjalizm stał zdala od spraw politycznych, przyczyniłby się do upadku demokracji, do wzmożenia sił reakcji. Demokracja i socjalizm utrwala obecnie swój byt.

Okres dzisiejszy jest okresem walki o naczelne postulaty nasze, walczymy nietylko o utrwalenie zdobyczy Demokracji dla i o rozszerzenie ich i o zdobycie nowych, których do życia naszego brak nam. W okresie tym posługiwać się musimy tymi czynnikami, które mogą nam dopomóc w naszej walce. Jeśli tym czynnikiem będzie stronnictwo polityczne — musi być ono odpowiednio wyszkane. Jeśli to będzie czynnik państwowy, obowiązkiem naszym wyzyskać go w walce z reakcją.

Jeśli są zarzuty, że jesteśmy zbyt państwowi — to są pojęcia mylne, bo trzeba stwierdzić, że zdobycie ustroju demokratycznego jest drogą do zdobycia i zrealizowania idei socjalistycznych. Jakim jest ustrój naszego państwa, nie może nam to być obce, jest on przesłanką do naszej taktyki.

Ostatnio w sejmie były omawiane zagadnienia obrony Państwa. W sprawie tej zabierał głos tow. Liberman. My socjaliści stoimy na stanowisku

(Dok. nast.)

1-maja a oświata robotnicza.

Towarzysze i Towarzyszki!

W dniu I-ym Maja odbędzie się zbiórka **na cele oświaty robotniczej** na instytucję główną tej oświaty: **Towarzystwo Uniwersytego Robotniczego.** W walce naszej o wyzwolenie pracy, o lepszy ustrój, o sprawiedliwość społeczną jednym z największych wrogów jest ciemnota! Ona to nie pozwala licznym rzeszom dojrzeć prawdy socjalizmu, ona zasłania im blask wiodącego ku zwycięstwu, sprawiedliwości czerwonego sztandaru, ona nawet pcha je w służbę u wrogów. To też, kiedy w dniu I-ego Maja, proletarjat całego świata liczy swe szeregi, kiedy w radosnym dniu swego święta krzepi swe serce, waży najbliższe swe zadania, nie może on, a zwłaszcza proletarjat polski zapomnieć o jednym wielkim dla niego haśle: **Precz z ciemnotą!** Nie może w dniu tym jasnym nie dostrzec zdroju, z którego ma czerpać ku pokrzepieniu swych sił duchowych, a myśląc o pełnem wyzwoleniu człowieka, nie może zapomnieć o wiekowej krzywdzie proletarjusza — odbierania mu światła wiedzy. Krzywdy tej nie naprawią nasi wrogowie. Tylko naszym wysiłkiem zdobędziemy ten największy skarb człowieka. Wobec tego w dniu I-ym maja Zarząd Główny T. U. R. wzywa proletarjat polski do zamanifestowania, że rozumie on swe istotne potrzeby. W dniu tym odbędzie się w całym kraju zapomocą czerwonego znaczka zbiórka na Oświatę Robotniczą. Mamy dostateczne dowody, przywiązania towarzyszy do swej instytucji oświatowej; pragniemy jednak, aby zbiórka Majowa była **Wielką manifestacją na rzecz oświaty robotniczej!** Wzywamy Zarządy Oddziałów do energicznej i sprężystej organizacji zbiórki, do robotników zaś i szczerych ich przyjaciół zwracamy się z wezwaniem: Spieszcie w dniu I-ego Maja z groszem do puszki kwestarzy! Każdy grosz dany na cele oświatowe to promyk jasnego słońca w ponurym mroku ciemnoty ludzkiej!

Ignacy Daszyński, prezes T. U. R.
Dr. Stefan Kopciński, sekr. gener.
Zygmunt Piotrowski, skarbnik.

Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Zebrane w dzień imienin *tow. Kendry* w wydziale obrachunkowym Kasy Chorych 202 zł. 14 gr., Na listę składkową nr. 60 tow. Małeckiego, zebrane przez p. Opatowieckiego 120 zł., N. N. 15 zł.

Posiedzenie Rob. Wydz. Wych. Dziecka odbędzie się w poniedziałek 20-go o godzinie 6-ej wiecz., Piotrkowska 83.

Podziękowanie.

Za łaskawe wzięcie udziału w części koncertowej zabawy naszej, urządzonej dn. 14.II 1925 r. składamy tą drogą ob. H. Klonowiczowej, Woźniakowej, R. Krauzemu, O. Kahlertowi, C. Kahlertowi, baletm. Majewskiemu, A. Tesznerowi, O. Triebemu, H. Piszkemu, jak również wszystkim towarzyszom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tejże zabawy gorące podziękowania.

Bezrobocie.

Ostatni tydzień marca zaznaczył się zmniejszeniem liczby bezrobotnych; pierwszy tydzień kwietnia przynosi dalsze zmniejszenie się bezrobocia.

Gdy w okresie od 21 do 28 marca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1430 osób, to w tygodniu następnym — od 29 marca do 4 kwietnia—zmniejszyła się ona o 1760 osób.

Zmniejszenie największe jest na G. Śląsku mimo zwolnień w kopalniach węgla. W Kaliszu i Inowrocławiu na zmniejszenie bezrobocia wpływa dodatnio uruchomienie robót publicznych. W Warszawie i Łodzi sytuacja jest bez zmiany.

Jak magistrat m. Łodzi udziela pomocy prawnej?

Do
Redakcji „Łodzianina",
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Jak magistrat m. Łodzi udziela pomocy prawnej?", zamieszczonym w Nr. 13 „Łodzianina", Magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie w imię bezstronności następujących wyjaśnień.

W dniu 12 marca r. b. zgłosiła się do Patronatu p. Bronisława Jąkalska z prośbą o zredagowanie powództwa do Sądu. Kierownik Patronatu oznajmił jej, że o ile pragnie korzystać w Patronacie z bezpłatnego prowadzenia sprawy, powinna wstrzymać się 2 do 3 dni z wytoczeniem powództwa, gdyż dla uzyskania zwolnienia od opłat sądowych i miejskich konieczne jest przedstawienie świadectwa niezamożności, które w ciągu tego czasu będzie dla niej przez Patronat uzyskane.

P. Jąkalska oświadczyła, że nie zamierza korzystać z bezpłatnej pomocy i prosi o natychmiastowe zredagowanie powództwa, za co uiści opłatę, ustaloną dla Patronatu Prawnego przez Radę Miejską. Życzeniu jej stało się zadość i p. Jąkalska dobrowolnie wpłaciła opłatę 3-złotową za napisanie podania.

Wogóle Patronat Prawny powołany jest do udzielania porad prawnych niezamożnej ludności miasta, przyczem bezpłatne porady udzielane są osobom niezarobkującym, wzgl. zarabiającym mniej niż wynosi minimum kosztu utrzymania, ustalonego przez Komisję Statystyczną. Osoby, zarabiające powyżej tego minimum i dość często korzystające z usług Patronatu, obowiązane są za udzielanie im porady wnosić odpowiednią opłatę, ustaloną przez Radę Miejską która nie przekracza 3 złotych za napisanie podania i 1 zł. 50 gr. za napisanie załączników.

Osoby, pragnące korzystać z bezpłatnej porady, powinny przedstawić dowód, stwierdzający fakt niskiego zarobku, względnie bezrobocia. O ile dowodu tego natychmiast przedstawić nie mogą, Patronat Prawny bada za pośrednictwem Wydziału Opieki Społecznej stan materjalny tych osób i — po stwierdzeniu faktu niezamożności — udziela pomocy bezpłatnie. Kontrola w poszczególnych wypadkach jest konieczna, gdyż dość często zachodzą wypadki wprowadzania Patronatu w błąd.

Co się tyczy opłat sadowych, Sądy tylko w tym wypadku zwalniają petentów z opłat, o ile osoba, zwracająca się do Sądu, przedstawi Sądowi zaświadczenie o stanie materjalnym, wydane przez Wydział Opieki Społecznej.

Pomoc Patronatu Prawnego polega: 1) na udzielaniu porad ustnych; 2) redagowaniu powództw, skarg i t. p. pism; 3) wyjednywanie obrońców ubogich i 4) polubownem załatwianiu spraw.

Że działalność Patronatu Prawnego jest dla miasta nader pożyteczną, może świadczyć fakt udzielenia w ciągu miesiąca lutego porad 435 osobom.

B. Dudziński, Kier. Oddz. Pras.
M. Cynarski, Prezydent

Zwycięstwo listy socjalistycznej w wyborach do Rady miejskiej w Łapach.

(Korespondencja własna).

W dn. 5 kwietnia odbyły się wybory do Rady miejskiej w Łapach.

Złożono tylko dwie listy.

Lista nr. 1 Zw. Zaw. Kolejarzy (Z. Z. K.) otrzymała 880 głosów; 12 mandatów na 24.

Lista nr. 2 endecko-żydowska — otrzymała 929 głosów; również 12 mandatów.

Lista Z. Z. K. zdobyła więc połowę mandatów, pomimo bloku, zawartego między chjeną a żydami.

Tow. Konstanty Dąbrowski.

W dniu 5 kwietnia r. b. zmarł w Łodzi tow. Dąbrowski Konstanty, robotnik fabryki Gerszowskiego, członek dzielnicy Prawej PPS.

Tow. Dąbrowski był jednym ze starych towarzyszy PPS., którzy już za czasów caratu walczyli za wolność i sprawę robotniczą i ideje socjalistyczne.

W pogrzebie wzięli udział wszyscy robotnicy fabryki Gerszowskiego niektórzy z administracji, i wielu innych towarzyszy z sztandarem [dzielnicowym. W zmarłym partja nasza traci dzielnego towarzysza.

Cześć jego pamięci!

Z życia Partji.

Dzielnica Chojny!

W sobotę dn. 18 kwietnia r. b. zwołujemy zebranie członków dzielnicy w sprawie wiecu na Chojnach.

Dzielnica Koziny-Żabieniec.

W niedzielę dn. 19-IV-25 r. o godz. 10-ej rano w lokalu dzielnicowym przy ul. Letniej 1 odbędzie się konferencja dzielnicowa ściśle partyjna.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Komitet.

Dzielnica Górna.

W sobotę, dn. 25 kwietnia w pierwszym terminie o godz. 6-ej m. 30 wiecz. lub w drugim terminie o godz. 7 m. 30 w lokalu przy ul. Suwalskiej 1 odbędzie się walne zebranie członków bibljoteki im. Aleksandra Napieórkowskiego. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności bibljoteki.
2) Wybór nowego zarządu.

Obecność wszystkich członków pożądana. Komitet.

T. U. R.

urządza następujące odczyty **dla wszystkich:**

PIĄTEK dnia 17. IV o g. $7^1/_2$ w. 1) w lokalu dzielnicy Bałuty Aleksandrowska 39 Urbach na t. „SOCJALIZM POWOJNIE".

o g. $7^1/_2$ w. 2) w lokalu dzielnicy Prawej ul. Kopernika 45, Rosowski na t. „O SPÓŁDZIELCZOŚCI".

SOBOTA dnia 18. IV o g. $7^1/_2$ w. 1) w lokalu dzielnicy Widzew, Rokicińska 54 — Kuczewski „HISTORJA SOCJALIZMU"

o g. $7^1/_2$ w. 2) w lokalu dzielnicy Lewej, ul. Juljusza 28 — dr. Bogusławski na temat „O WSZECHŚWIECIE."

o g. $7^1/_2$ w. 3) w lokalu dzielnicy Elektrownia Fabryczna 11 inż. E. Leyberg na temat „NASZE ŚRODKI SPOŻYWCZE".

PIĄTEK d. 24. IV. o d. 7 i pół wieczorem 1) w lokalu dzielnicy Prawej ul. Kopernika 45 — Kuczewski na t. „HISTORJA SOCJALIZMU".

SOBOTA dn. 25. IV. o g. 7 i półw. 1) w lokalu dzieln. Widzew, Rokicińska 54 — dr. Bugusławski na temat „O WSZECHŚWIECIE".

2) w lokalu dzielnicy Górnej Suwalska 1 — Urbach na temat „SOCJALIZM PO WOJNIE".

Komunikaty.

—:—

Zarząd Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przemysłu Włóknistego oddział 5-ty „Wólka" w Łodzi, niniejszym podaje do wiadomości wszystkich członków i członkiń małoletnich iż przy związku zostaje zorganizowana *„Sekcja Robotników Młodocianych"*.

Sekretarjat Związku, Kopernika 45 (daw. Milsza) przyjmuje zapisy wszystkich członków i członkiń do lat 18-tu włącznie, począwszy od dn. 20 kwietnia—do 30 maja r. b. w godzinach biurowych.

Wszyscy członkowie młodociani winni się w terminie wyżej wymienionym zarejestrować w oddziale związku.

Robotnicy i robotnice bezrobotni od zapisów nie są wykluczeni.

Uwaga: O terminie zebrania zapisanych rob. młodocianych będą osobne ogłoszenia w „Łodzianinie" i „Włókniarzu".

Przewodniczący: (—) *W. Ciołek.*
Sekretarz: (—) *B. Brzeziński.*

Łódź dn. 18.IV 1925 r.

Doroczne zebranie Pracowników Użyteczności Publicznej.

Dnia 21 kwietnia r. b. o godz. 6 w. w sali handlowców Piotrkowska 108 odbędzie się doroczne zebranie członków Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce oddział w Łodzi. Na porządku dziennym są sprawy: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2 odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 3) sprawozdania: zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej, bibljoteki i sądu koleżeńskiego, 4) ustalenie budżetu na na rok 1925, 5) zatwierdzenie uchwały powziętej na zebraniu delegatów, w sprawie opodatkowania po 1 zł. wszystkich członków na pokrycie kosztów zjazdu, który ma się odbyć we wrześniu r. b., 6) wybór zarządu, 7) wolne wnioski.

Zawiadomienie.

Zarząd Oddziału V-go „Wólka" Z. Z. R. i R. P. Wł. podaje do wiadomości członków związku iż na posiedzeniu zarządów (starego i nowego) w dn. 7.IV r. b. ustępujący zarząd (stary) protokularnie przekazał oddział obecnemu zarządowi.

Obecny zarząd ukonstantował się następująco:

Tow. Ciołek przewodniczący,
„ Kukulski wice-przewodniczący,
„ Brzeziński sekretarz,
„ Bugaj zastępca sekretarża,
„ Fic skarbnik,
„ Rogucki zastępca skarbnika,
„ Wildeman gospodarz.

ZARZAD

Łódź dn. 18.IV 25 r.

Zebranie delegatów i poborców Zw. Klasowego.

W dniu 22 kwietnia o godz. 7 w. punktualnie w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, ulica Narutowicza 50, odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych i poborców Zw. Zaw. Rob. i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce.

Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawy zamachu na prawa robotnicze, 2) święto I-go Maja, 3) wolne wnioski.

Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

W poniedziałek, d. 20 kwietnia r. b. o godz. 8.45 w Teatrze Miejskim, ul. Cegielniana Nr. 63, daną będzie dla członków i sympatyków T. U. R. po cenach najniższych kemedja w 3 aktach Grzymały-Siedleckiego

Spadkobierca

Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Piotrkowska 83) codziennie od godz. 5—8. wiecz.

Tanie i pożyteczne.

Nakładem Księgarni Robotniczej w Warszawie wydane zostały popularne broszurki, omawiające szereg zagadnień społecznych.

Broszurki, pisane przez naszych towarzyszy, czyta się szybko, łatwo i dzięki nim zagadnienia społeczne, każdy towarzysz—delegat fabryczny czy agitator będzie mógł omawiać na zebraniach, bowiem z broszurek tych będzie otrzymywał olbrzymi materjał, zbijający zarzuty przeciwników.

J. Smulikowski:	Reakcja polska w walce z oświatą	25 gr.
B. Ziemięcki:	Walka o ustawy robotnicze w Polsce	25 gr.
Z. Piotrowski:	Jak socjaliści pracują w sejmie	25 gr.
M. Niedziałkowski:	O co walczy Polska Partja Socjalistyczna	25 gr.
A. Pączek:	Naprawę Skarbu Rzeczypospolitej	25 gr.
M. Pszczółkowski:	Polska dla polaków czy Polska dla wszystkich obywateli polskich	25 gr.
Anna Freundlich:	Do kobiet pracujących słowo o współdzielniach	25 gr.
Emil Vanderwelde:	Proroctwa K. Marksa	25 gr.
Jan Jaures:	Do młodzieży	25 gr.
Kaz. Czapiński:	Państwo a kościół	25 gr.

Wydawnictwa T. U. R.

Leon Wasilewski:	Sprawa kresów i mniejszości narodowych w Polsce	35 gr.
Kaz. Czapiński:	W drodze do zwycięstwa	50 gr.

Nabyć można w Sekretarjacie O. K. R-u, Piotrkowska № 83, codziennie od godz. do 5 do 8 wieczorem.

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce.

Dnia 22 kwietnia r. b. o godz. 7 wieczorem punktualnie w sali Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, ulica Narutowicza 50

odbędzie się

ZEBRANIE DELEGATóW i POBORCóW Z. Z. R. i P. W. w Polsce.

PORZĄDEK DZIENNY: 1) sprawa zamachu na prawa robotnicze, 2) Święto 1-go Maja, 3) wolne wnioski.

O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

KONKURS.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza konkurs na wykonanie i dostawę

160000 książeczek członkowskich

Wzory książeczek oraz tekst obejrzeć można w Wydziale Gospodarczym.

Oferty z załączonemi próbkami papieru, podaniem cen, warunków płatności i terminu ewentualnego wykonania, należy składać w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej nr. 225 do dnia 18. IV. 1925 r. w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na książeczki członkowskie".

(—) Dr. J. Arct
Dyrektor

(—) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu

Wydawnictwa 1-szo Majowe.

Niniejszym podajemy do wiadomości wszystkich Komitetów Partyjnych i członków Partji i oraz klasowych organizacji zawodowych spółdzielczych i kulturalno-oświatowych, że z okazji Święta Majowego C. K. W. przygotowuje następujące wydawnictwa:

1) Wielki ilustrowany afisz Majowy, wykonany w sześciu kolorach, w cenie 1 zł. za egz.

2) Jednodniówkę Majową (ilustrowaną) w cenie 30 gr. za egz.

3) Pocztówki z pieśniami robotniczemi: a) „Czerwony Sztandar", b) „Na barykady", c) „Międzynarodówka", d) „Gdy naród do boju" — w cenie 5 gr. za sztukę.

4) Znaczki partyjne metalowe — w cenie 55 gr. za sztukę.

5) Portret tow. B. Limanowskiego na jedwabiu — cenie 2 zł. 50 gr.

Przy zamawianiu wszelkiej ilości wydawnictw oznaczonych pod 2, 3, 4 i 5 — uwzględnia się 20 proc. rabatu.

Zamówienia należy nadsyłać do C. K. W. (Warecka Nr. 7) wpłacając należność z góry lub za zaliczeniem pocztowem.

Komitety partyjne wpłacają 60 proc. należności za zamówione wydawnictwa Majowe.

Ze względu na ograniczony nakład wydawnictw majowych, należy jak najwcześniej nadsyłać zamówienia.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce
Oddział w Łodzi.

Dnia 21-go kwietnia 1925 roku w sali Handlowców **przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108, odbędzie się**

Doroczne Zebranie Członków
Z. P. I. U. P. w Polsce — Oddział w Łodzi

w 1-szym terminie o godz. 6-ej wieczorem, w razie nie przybycia dostatecznej ilości członków w drugim terminie o godz. 7 wiecz.

Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) odczytanie protokułu, 3) sprawy zarządu, 4) sprawy kasowe, 5) spr. Komisji Rewizyjnej, 6) spr. bibljoteki, 7) spr. sądu koleżeńskiego, 8) ustalenie budżetu na 1925 rok, 9) zatwierdzenie uchwały powziętej na zebraniu delegatów, w sprawie opodatkowania po 1 zł. wszystkich członków na pokrycie kosztów zjazdu, który odbędzie się we wrześniu r. b., 10) wybór zarządu, 11) wolne wnioski.

Zarząd.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

ogłasza niniejszem

KONKURS

na projekt lecznicy, przystosowanej do przyjęcia 2,000 chorych, przychodzących w ciągu 8 godzin dziennie.

Za najlepsze prace wyznacza się 4 nagrody, a mianowicie:

jedna **pierwsza** w wysokości 4,000 zł.
„ **druga** „ „ 3,000 „ oraz
dwie **trzecie** „ „ 1,500 „ każda.

Oprócz tego Kasa zastrzega sobie prawo nabycia poszczególnych projektów — poza pracami nagrodzonemi — po cenie 1,500 zł. za projekt.

W skład jury wchodzą: 3 przedstawiciele Zarządu Kasy: 2 delegaci kół architektów, oraz 1 lekarz.

Do konkursu mają prawo stawać jedynie architekci, wykonywujący praktykę zawodową na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa w dniu 10 czerwca 1925 r. o godz. 12-ej w południe.

Szczegółowych wyjaśnień, dotyczących warunków konkursu, udziela Centrala Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225.

(—) Dr. J. Arct.
Dyrektor.

(—) F. Kałużyński.
Przewodniczący Zarządu.

KONKURS.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza konkurs na dostawę materjałów piśmiennych na sumę około

2,500 zł. miesięcznie.

Firmy, ubiegające się o dopuszczenie do konkursu winne się zgłaszać do Wydziału Gospodarczego Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej 225, w pierwszy wtorek każdego miesiąca, gdzie otrzymają wyszczególnienie potrzebnych materjałów.

(—) Dr. J. Arct.
Dyrektor.

(—) F. Kałużyński.
Przewodniczący Zarządu.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowy 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4 łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski. Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109 Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.